Nr 200. Dnia 6 września. Sobota. Dnia 25 sierpnia (6 września) 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś. Zacharjasza Proroka.
Jutro: S. Reginy Panny Męcz.
Poniedziałek: NARODZENIE N. MARJI P.
Wtorek: Ś. Gorgonjusza M.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 19 | Długość dnia godzin 13 minut 18
Zachód „ „ 6 „ 37 | Ubyło „ „ 3 „ 26

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: Ś. Mikołaja z Tolentynu.
Czwartek: Ś. Emiljana B. i Prota.
Piątek: ŚŚ. Walerjana i Salezego.
Sobota: ŚŚ. Mauryccgo i Aurelji.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą niedzielę nowo-rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, odbędzie się uroczyście dopołudniowe nabożeństwo ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniem i procesją.

W dniu jutrzejszym też zakończoną zostanie wielka doroczna ośmiodniowa uroczystość odpustowa Pocieszenia Najświętszej Marji Panny w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, gdzie od dnia wczorajszego począwszy, odbywa się czterdziestogodzinne nabożeństwo.

Słowo Boże w czasie Summy, celebrowanej przez przez JX. kanonika Stępowskiego, głosił JX. Wiśniewski, po południu zaś podczas Nieszporow, które odprawił JX. Kryński, naukę duchowną wygłosił JX. Słowikowski, prefekt szkół rządowych.

W dniu dzisiejszym, zaś jako w dalszym ciągu tego czterdziestogodzinnego nabożeństwa, Wotywę uroczystą przed ołtarzem Najświętszej Boga-Rodzicy Dziewicy, odprawił JX. Prosper Niemiński, słowo zaś Boże w czasie Summy głosił JX. Słowikowski. Celebrował JX. kanonik Stępowski.

Na Nieszporach kazanie mieć będzie JX. Filip Łepkowski, kapelan warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

W dniu jutrzejszym zaś Słowo Boże głosić będą: W czasie Summy JX. Wojciech Jackowski, wikarjusz kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej a podczas Nieszporów JX. Wabner, administrator kościoła w Czerniakowie.

Ewangelja święta, przypadająca na niedzielę jutrzejsza, jako 14-ta po Świątkach, zapisaną jest u Mateusza św. w rozdziale VI-tym: „O służeniu Bogu i mamonie“.

Ewangelja zaś święta na uroczystość Narodzenia Najświętszej Marji Panny, przypadająca pojutrze, t. j. dnia 8-go b. m., zapisaną jest u Mateusza świętego w rozdziale 1-szym, zaczynająca się od słów: „Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa“.

Odpustowe nabożeństwa w uroczystość Narodzenia Najświętszej Panny przypadają w kościołach:

Św. Trójcy na Solcu, z odprawieniem jutrzni w wigilję odpustu;
św. Ducha, wprost ulicy Mostowej; z oktawą;
św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu;
św. Jacka, przy ulicy Freta;
Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie także z oktawą;
św. Barbary na Koszykach—i
w kościele Mokotowskim.

— Dnia 26 sierpnia (7 września) r. b., w dzień uroczystości koronacji Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra Mikołajewicza i Najjaśniejszej Cesarzowej Marji Aleksandrówny, obywatele miasta Warszawy z nastąpieniem zmroku mogą illuminować swoje domy. (*Gaz. Polic.*)

— Onegdaj, 23 sierpnia (4 września), o godzinie 7½ wieczorem, Najjaśniejszy Pan raczył wyjechać z Warszawy drogą żelazną warszawsko-terespolską, odprowadzany przez miasto do samego banhofu przez oficerów kawalerji i artylerji gwardji, którzy jechali konno, i przez gęste masy ludności, która żegnała Najjaśniejszego Monarchę głośnemi i nieumilkającemi okrzykami „hura“. W banhofie Jego Cesarska Mość powitany był przez damy, z małżonką jenerał-gubernatora warszawskiego, hrabiną Kotzebue, na czele, które dostąpiły szczęścia ofiarowania Jego Cesarskiej Mości kwiatów i bukietów. Jego Cesarska Mość zaszczycił niektóre z tych dam Najmiłościwszą rozmową. Całe miasto było wspaniale uilluminowane i przyozdobione flagami kwiatami i dywanami, na drodze zaś, którą Najjaśniejszy Pan przejeżdżał, oświetlone było ogniami bengalskiemi.

— O godzinie 11½ wieczorem Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Dymitr Konstantynowicz raczył wyjechać do Petersburga.

— Onegdaj, o godzinie 7¼ po południu, odprawione zostało w katedrze prawosławnej, przez najprzewielebniejszego Leoncjusza, arcybiskupa chełmskiego i warszawskiego, z powodu wyjazdu Najjaśniejszego Pana z Warszawy do Brześcia Litewskiego, nabożeństwo z modłami o pomyślną podróż Jego Cesarskiej Mości i Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Książąt Sergjusza i Pawła Aleksandrowiczów i Dymitra Konstantynowicza. (*Dn. W.*)

Manteuffel.

Osobistość, której pobyt w Warszawie zwrócił uwagę całego świata politycznego, zasługuje na bliższe poznanie.

Stanowisko wielkiego dygnitarza niemieckiego, jego zasługi na polu militarnem i dyplomatycznem stoją w ścisłym związku z historją ostatnich kilku dziesiątek lat.

Niema w całej armji pruskiej drugiego oficera, którego nazwisko łączyłoby się tak często i tak poważnie z tyloma kwestjami politycznej i administracyjnej natury.

Baron Manteuffel jest też typem służbistości, zręczności i lojalności niemieckiego żołnierza i biurokraty.

Urodzony w roku 1809 w Dreznie — jako dziewiętnastoleni młodzieniec otrzymał stopień podporucznika w gwardyjskim pułku dragonów i został przeniesiony do Berlina, gdzie po dziewięciu latach służby został adjutantem feldmarszałka Müfflinga, gubernatora ówczesnego nadsprejskiej stolicy.

Wysokie uzdolnienie i energja młodego oficera zyskały mu zaufanie przełożonych; Müffling zajął się dalszym umysłowym rozwojem swojego adjutanta, powierzając mu temata z zakresu sztuki wojennej do rozwiązania, bądź też omawiając z nim rozmaite kwestje polityczne, prawne i administracyjne.

Rok 1848 podniósł Manteuffla do godności przybocznego adjutanta samego króla Fryderyka Wilhelma IV, który odkrył w nim rzadką stanowczość i rozwagę, a zwłaszcza wierne oddanie się służbie około dobra państwa i rządu podczas wypadków marcowych.

Raz uczepiwszy się u dworu, piął się już coraz wyżej po szczeblach hierarchji wojskowej; w krótkim czasie doszedł do rangi pułkownika, a w roku 1857 powierzono mu bardzo ważną i delikatną misję uregulowania personalnych stosunków korpusu oficerskiego całej armji.

Na tem wpływowem stanowisku rozpoczęła się dopiero dla Manteuffla era szerokiej działalności; zadanie udało mu się rozwiązać wybornie, odżywił świeższemi, młodszemi siłami jeneralicję armji, usunąwszy zestarzałe i niedołężne żywioły z korpusu oficerów.

Również ważny udział brał w trzy lata później przy organizacji armji pruskiej, jako doradca ówczesnego ks. regenta; pod wrażeniem braków i niedostatków, które się podczas mobilizacji wojska przeciw francuzom w roku 1859 okazały, rozważny strategik nalegał wszelkiemi siłami do przeprowadzenia radykalnych reform w reorganizacji całej armji.

Zasłużony już z wielu względów, jako doświadczony doradca najwyższych w państwie dostojników, jako kilkakrotny poseł do mocarstw sprzymierzonych,

POKÓJ GOŚCINNY.

(SZKIC).

Na lewem skrzydle starego szlacheckiego dworku był pokój — cichy, zapomniany pokój, wiecznie na klucz zamknięty...

Habent suta fata... pokoje. Bywało ongi w nim gwarno i ludno, kiedy to nieboszczka prezydentowa gości swoich na całe nieraz tygodnie w nim lokowała. Po jej śmierci trawą zarósł dziedziniec, okolica jakoś się wyludniła, coraz częściej zaczynano wyrzekać na ciężkie czasy — chociaż Bogiem a prawdą, kiedyż to świat na nie nie wyrzekał? — słowem, że przez lat kilka tylko *pro forma* nazywano pokój narożny „gościnnym“... Tak sobie— przez poszanowanie dla tradycji.

Aż w końcu, pięknego poranku— i temu już lat będzie sporo—ściany w deseń błękitny pomalowano, parę najbardziej zdezelowanych krzeseł na strych wyniesiono, zastępując je innemi, szyby u okien i podłogę przetarto, nawet ku większej ozdobie na stoliku pokrytym nową ceratą aloes zazieleniał w fajansowym wazonie. Pan prezydent wprowadził gościa, jak on sam starego, siwego... a gdy ten garść swych gratów w szafę złożył i po kątach rozmieścił, kazał pusty tłomok wynieść gdzieś do składu—na wieczne czasy. Niedługo trwała instalacja, do późna za to tego wieczoru przeciągnęła się rozmowa staruszków. Toć przecie pod jednym sztandarem przeszli Europę z zachodu na wschód; ten na barkach uniósł rannego towarzysza z zamętu utarczki, ów przyjaciela zasłonił piersią własną od śmiertelnego ciosu — kiedyś tam — pod Jena, Wagram, czy nad Berezyną. Teraz, gdy po latach wielu los ich znów połączył, już jeden drugiego nie opuści więcej...

I od tej daty dawny pokój gościnny przybrał nazwę „pokoju pana porucznika“.

Co dnia rano nowy lokator długie odprawiał dewocje, nim się do prezydenta na kawę zajawił; o południu zimą czy latem wychodził na przechadzkę, po obiedzie zwykł był odczytywać po raz setny odwieczny podręcznik strategji, a wieczorem zasiadał z prezydentem do marjasza, lub prawił anegdoty o swej nieodłącznej tabakierze, od któregoś z marszałków w podarunku otrzymanej.

Od tego trybu życia nie odstępował nigdy.

Raz jeden tylko — słońce już było wysoko, kawa wystygła na stole, prezydent od godziny zżymał się, wyczekując na porucznika. Służący wysłany na zwiady znalazł go klęczącego przy łóżku — oparty był o poręcz, głowa zwisła na piersi, twarz była blada, marmurowa... Zasnął stary wśród modlitwy — zasnął by nie zbudzić się więcej ostatni gość „gościnnego pokoju“.

I znowu gruba warstwa kurzu osiadła na ścianach i nietkniętych sprzętach, szeroka plama wilgoci rozpostarła się w jednym kącie, w drugim pająk sieci rozpiął. Długo, długo nikt nie zajrzał do opuszczonego pokoju; czasem tylko promień słońca wpadał doń przez szpary zamkniętej okiennicy, napróżno starając się ożywić zeschłe liście aloesu, konającego zwolna w fajansowym wazonie. Jednak raz jeszcze miała zajść zmiana w losach bezużytecznego, zapomnianego niemal pokoju.

Ktoś ze służby, bodaj czy nie stary Franciszek, pełniący na przemiany obowiązki kamerdynera, kucharza i stangreta (*in extremis*), wpadł na genjalny pomysł zamienienia go na rodzaj składu. Przyprowadzenie do skutku mądrze zkądinąd obmyślanego planu znikąd nie znalazło opozycji. Pan prezydent przykuty do fotelu z sypialni już od lat kilku nie wyzierał i mało wglądał w to, co się działo u niego w domu, ba, i poza domem; ogrodnik Bazyl i klucznica, stanowiący wraz z Franciszkiem cały personel dworni, bez wahania pośpieszyli wyrazić swoje zadowolenie, szczególniej pani Marta nie posiadała się z radości na myśl, że przez oczyszczenie strychu z przeróżnych rupieci zyska sporo miejsca na rozwieszanie bielizny i suszenie ziół rozmaitych. Więc jak się rzekło—tak się stało. Już pod wieczór dnia następnego pokój ex-gościnny, ex-porucznikowski, zarzucony był pościelą, często gęsto mólami pociętą, stołkami o trzech, dwóch i jednej nodze, ramami od dawna już zniszczonych obrazów, wśród których sterczało kilka okazów kołowrotków, jeszcze za życia pani od służby odsądzonych. Że już nie wspomnieć o zardzewiałych zamkach, szczerbatych siekierach, groblach bez zębów, pakach pełnych ksiąg rachunkowych i pożółkłych papierów i t. d. Stary Franciszek każdą rzecz z uwagą oglądał, jakby usilnie starał się zbadać jej realną wartość i pomimo nalegań pani Marty i Bazyla niczego nie dał na śmietnisko usunąć.

— Pańska to własność—odpowiadał—moja w tem rzecz, by nic z niej nie ubyło... a niech tylko z dwóch, trzech, czterech rzeczy jedna da się w potrzebie ułożyć, toć przecie w tem czysta kalkulacja i dogodność niemała.

I po skończonej translokacji stary sługa to nowo-

zamianowany został w r. 1864 po wojnie duńskiej głównodowodzącym wojsk pozostałych w księztwach nadbaltyckich, a po zawarciu traktatu gasteinskiego gubernatorem Szlezwiku.

Obowiązki na tem ostatniem stanowisku nie były wcale łatwe i przyjemne, intrygi zewnętrzne i zaburzenia wewnętrzne obciążały tylko urząd, wielką wkładający nań odpowiedzialność.

Wybuch kampanji austryjackiej r. 1866 położył koniec wszystkiemu.

Oględnem zapewnieniem sobie ważnych strategicznych pozycyj i czynników zapanował odrazu nad nową sytuacją, i jego to w wielkiej części zasługą było, że na ziemi, na której austryjacy i prusacy jako sprzymierzeńcy występowali, nie przyszło do krwi rozlewu; litując się losu słabszego sprzymierzeńca, z rycerską kurtuazją nie chciał mu utrudniać odwrotu.

Potem z dywizją swoją przeniósł się jenerał do Hanoweru, gdzie walczyć miał przeciw armji hanowerskiej, która zdążała w kierunku do Kassel, aby się z południowo-niemiecką armją połączyć.

Szczególniejszem zrządzeniem losu przypadło Manteufflowi w dalszym rozwoju operacyj wojennych — zawrzeć kapitulację z Langensalzą (29 czerwca 1866), a później podsunąwszy się pod sam Frankfurt, już jako głównodowodzącemu armją nadmeńską, ściągnąć z tego miasta kontrybucję 25 miljonów talarów.

Przejście na lewy brzeg Menu, podsunięcie się pod Würzburg, układy z ks. Aleksandrem Hesskim, a wreszcie zawarcie zawieszenia broni zakończyło zwycięzką działalność jenerała w kampanji 1866 r.

Z powodzeniem też odznaczył się później Manteuffel podczas wojny prusko-francuskiej, w której dowodząc 1-szym (wschodnim) korpusem niemieckim, odniósł pod Colombey, niepodal Metzu (14 sierpnia), a później pod Noisseville (31 sierpnia) dwa zwycięztwa nad francuzami.

W dniu 27 października 1870 r. zajął miejsce po odwołanym jen. Steinmetzu jako głównokomenderujący 1-szą armją, której przypadło od północy pokrywać oblężenie Paryża; Amiens i Rouen odebrać francuzom, a potem zwrócić front przeciw nieprzyjacielowi, operującemu w Normandji.

W styczniu r. 1871 powołał go król Wilhelm z północnego teatru wojny na czoło nowoutworzonej armji południowej, która się gromadziła w południowo-wschodniej części Francji z zamiarem odparcia wojsk jenerała Bourbakiego, zdążającego na odsiecz twierdzy Belfort i w celu odbicia Alzacji.

Manteufflowi i tu szczęście posłużyło, odparł przeciwnika aż poza góry Jurajskie, za granicę Szwajcarji i tem zwycięztwem zakończył ostatecznie całą kampanję.

Imię jego zapisała historja na smutnej karcie ostatniego cesarstwa Francji.

Król Wilhelm swego jenerała obdarzył najwyższemi w państwie odznakami, a w dowód szczególniejszej łaski i zaufania powołał go później na naczelnika armji okupacyjnej, która do jesieni r. 1873 zalegała terytorjum francuskie.

Na tę ważną posadę potrzeba było nietylko dzielnego żołnierza, energicznego wodza, ale i dobrego dyplomatę, któryby w tych rozdrażnionych stosunkach umiał się zręcznie i taktownie zachować.

Po skończonej okupacji cesarz posłał mu laskę marszałkowską i pismo pełne pochwał i zaszczytnych dlań gratulacyj.

Na tem zakończyła się wojskowa karjera br. Manteuffla.

Jako mąż zaufania spełniał jeszcze kilka dyplomatycznych misyj, które mu zazwyczaj obustronne jednały uznanie.

Od czasu kampanji francuskiej przemieszkiwał feldmarszałek na przemian w swoich dobrach w Topper, albo w Berlinie, śledząc bacznie rozwoju politycznych i wojennych wypadków.

Przez pewien czas obiegały nawet pogłoski, iż miał on objąć naczelne dowództwo armji rosyjskiej za Bałkanami.

Wola monarchy niemieckiego powołała go w ostatnich czasach na stanowisko namiestnika cesarskiego w Alzacji i Lotaryngji, które na mocy postanowienia rady związkowej i rządu berlińskiego otrzymały ostatnio nowe autonomiczne urządzenia.

Takie są w ogólnych zarysach dzieje niemieckiego żołnierza-dyplomaty, który w ostatnich dniach bawił w naszem mieście z polecenia cesarza Wilhelma.

+

Co się robi u nas w sprawie zabezpieczenia losu robotników?

II.

—*H*— W poprzednim naszym artykule skreśliliśmy faktyczny przebieg czynności komitetu fabrykantów, który rzecz doprowadził wreszcie do końca i szczęśliwie się... rozwiązał.

Żałować go nie zamierzamy, życie bowiem komitetu zbyt było bezbarwne i limfatyczne, zbyt chorobliwe funkcje, ażeby rezultaty jego prac na większą zasługiwały uwagę.

Szkoda tylko, że, rozwiązując się sam, nie rozwiązał on przedstawionego mu węzła, a raczej rozciął go tylko...

Bo rozwiązaniem kwestji nie można nazwać usankcjowania i otoczenia opieką ustawy rządowej obecnego porządku rzeczy, a taką jest główna treść przyjętego przez komitet projektu.

Krankkasy fabryczne istnieją już—stanowi je i projekt; nie mają one pomiędzy sobą żadnej łączności — toż samo i w projekcie; wreszcie dziś niema żadnych szans emerytury dla robotnika — projekt też nic nowego w tym kierunku nie wskazuje...

Jedyną jego zasługą zdaje się być unormowanie zasad wewnętrznego urządzenia krankkas, rękojmią wartości którego fakt, że zasady ich organizacji w projekcie przyjętym wskazane zgadzają się w ogóle z zasadami dwóch poprzednich projektów; wobec zawikłanych w tym względzie stosunków korzyść to dość znaczna, tem bardziej, iż rzecz uzyska sankcję władz.

W rezultacie więc projekt ów, porządkując tylko obecnie istniejące stosunki, nie wprowadza do nich żadnego nowego czynnika i nie uwzględnia nowszych potrzeb.

Potrzeby te są: a) zabezpieczenie losu robotnikowi na starość, b) zapewnienie mu łatwego kredytu i c) uregulowanie stosunków cechowych.

Pomijając punkt ostatni, jako niedotyczący przemysłu fabrycznego, widzimy, że dwa pierwsze gwałtem domagają się uwzględnienia...

Zadośćuczynienie im rzeczą pilną i konieczną, a pominięcie przez komitet—grzechem nie do darowania.

Dlatego też, jak to czytelnikom wiadomo, że pewna część fabrykantów na drodze prywatnej chce powetować to, co stracono na drodze urzędowej.

Fabrykanci owi, uznając za pożyteczne uregulowanie krankkas, oświadczyli jednocześnie, że jest to jeszcze nie wszystko, coby obecnie dla dobra robotnika zrobić wypadało i przyszli do przekonania, że jeżeli się pomaga robotnikowi będącemu w sile wieku i czasowo tylko wskutek choroby niezdolnemu do pracy, tem bardziej na wsparcie podobne zasługuje pracownik, który siły swe stargał w długoletnim trudzie i na starość nie potrafi już zapracować na kęs chleba...

Myśl zupełnie słuszna!

Wychodząc też z tego punktu widzenia, pp. Ludwik Szwede i Bernard Hantke powzięli zamiar utworzenia drogą prywatną kasy emerytalnej dla pracowników kilku przynajmniej fabryk, których właściciele zgodziliby się na to.

Starania pp. B. i S. dobry osiągnęły rezultat i wkrótce siedm poważniejszych firm fabrycznych wyraziło zgodę na projekt.

Firmy te są: Lilpop, Loewenstein i Rau, Temler i Szwede, Bernard Hantke, bracia Szlenkier, Pfeifer, Norblin i spół. i A. Feist; zadeklarowały się one ze złożeniem na rzecz projektowanej instytucji znacznych sum.

Mając więc w ten sposób na sam początek zapewnione powodzenie, rzecz mogła dalej korzystnie się rozwijać; jak też o tem w swoim czasie donosiliśmy, wzięto się do ustanowienia ogólnych zasad, na których należałoby oprzeć kasę, zebrano dane względem liczby robotników, którzy mogliby potrzebować wsparcia, wreszcie opracowano samą ustawę...

Ustawa ta następnie zakomunikowana została wszystkim fabrykantom, którzy wyjawili zamiar uczestniczenia w instytucji, dla poczynienia nad nią właściwych uwag i udzielono ją także do przejrzenia kilku specjalistom w celu rozważenia jej pod względem prawnym i t. d.

Uwagi te zostały już poczynione, a w połowie bieżącego miesiąca odbędzie się zebranie projektodawców, na którem zdecydowane zostaną niektóre dotyczące ustawy kwestje i przybierze ona ostateczną formę.

Szczegółowe streszczenie projektowanej ustawy podamy w jednym z przyszłych naszych artykułów, tu zaś zaznaczymy tylko, że według niej fundusze kasy pochodzić mają wyłącznie od pracodawców i że wsparcie emerytalne otrzymywać będą sami tylko robotnicy, rodzinom zaś ich w razie śmierci głowy ma być udzielana tylko pomoc jednorazowa.

Nierozstrzygnięta dotąd jest rzeczą, jakie *minimum* wieku i lat pracy powinien mieć robotnik dla otrzymania emerytury i nad tem właśnie obszerniej się w przyszłym artykule zastanowimy.

---

kreowane muzeum *alias* skład zamknął i klucz w sypialni prezydenta nad biurkiem zawiesił; a na strychu rozwiesiła pani Marta bieliznę i pęczki ziół rozmaitych.

* * *

— Kogóż, ojcze, tutaj zainstalujemy?—spytała pani Irena, zatrzymując się na progu i rozglądając się po rupieciami zarzuconej izbie.

— Nikogo!.. — odrzekł cichym głosem pan prezydent. — Dom cały wam do usług oddaję, restaurujcie go, przerabiajcie, stosownie do wygody waszej i upodobania, tylko tych sprzętów nie ruszcie z miejsca. Przyrosły one do ścian tych i wrosły już w podłogę.

— Niechże i nadal wegetują szczęśliwie—odezwał się wesoło lat średnich mężczyzna, zbliżając się do rozmawiających.—Pokoi w domu jest podostatkiem. A ty—Kaziu—dodał, zwracając się do chłopaka, na ramieniu którego prezydent się opierał—gdziebyś wolał sypiać, czy w tamtym błękitnym saloniku tuż przy mamy sypialni, czy tu w tym pokoju?

— O!—zawołało dziecko—tu tak ciemno... tak smutno!..

— Weselej w nim było przed laty — rzekł prezydent—weselej i smutniej. Za życia twej matki, Henryku, nim ludzie od samotnika stronić zaczęli, znano dobrze w okolicy ten pokój! Któż z sąsiadów tutaj nie gościł!

— Tu matkę moją raz ostatni widziałem... na katafalku—rzekł smutno Henryk.

— Tam pod oknem stało łóżko mego Krzysztofa—dodał prezydent — tu zamknął powieki, ztąd go na cmentarz wyniesiono.

I łza zakręciła się w oku starego.

— Chodźmy! — pośpieszyła zawołać pani Irena — nie budźmy smutnych wspomnień; weź mężu ojca pod ramię, przyrzekł bowiem nam towarzyszyć przy oględzinach całej gospodarki, a myśmy dotąd poza dom nie wyjrzeli.

Poszli długim korytarzem przez sień na ganek, starzec wsparty na ręku dorodnego syna i młoda synowa wesołem szczebiotaniem rozjaśniająca im twarze.

Jeden tylko figlarz Kazio został w narożnym pokoju z dziecięcą ciekawością przyglądając się tu i owdzie porozrzucanym gratom.

* * *

„W imię Ojca i Syna i Ducha świętego
ku wiecznej pamięci.

„Upatrując na tym świecie jako życie ludzkie niepewne, a nad śmierć nic nie będzie pewnieyszego y „czasu przyjścia oney żaden wiedzieć nie może, rze„czy zaś ludzkie pismem nieobwarowane y nieroz„porządzone za żywota w zamięszanie y zatracenie „przychodzą po żywocie—przeto ja Krzysztof, Hyla„ry Szorcza, porucznik VIII-go regimentu Dragonów „wiekopomnej pamięci Cesarza Napoleona, za dobrey „pamięci y rozumu zdrowego, jednak w leciech po„deszły y bolem chorób będąc strapiony, takową osta„tnią wolę moją uczynić umyśliłem...

— Cóż dalej?—spytał prezydent, gdy Henryk głos zawiesił.

— Ani słowa więcej, mój ojcze, oprócz tego wstępu —dwa białe arkusze nietknięte i żadną datą nieopatrzone; pan porucznik widać nigdy testamentu nie dokończył.

Przy stole zwieszającą się z sufitu lampą oświetlonym siedział prezydent w fotelu, naprzeciw niego Henryk z pożółkłym papierem w ręku; przed nim stała niewielka zakurzona szkatułka, rdzawą blachą obita.

— Może reszta została gdzie na spodzie w jakiej kryjówce—mówił prezydent.—Jedyne to pamiątki po ś. p. Krzysztofie, prawie cudem odnalezione. Gdyby nie Kazio, sambym nie wiedział do dziś dnia o ich istnieniu.

W tej chwili Irena weszła do pokoju.

— Wyobraź sobie, Reniu—rzekł Henryk, otwierając na nowo szkatułkę—odkryliśmy co tylko spuściznę po poruczniku Krzysztofie. Wynalazł to pudełko Kazio w składzie gdzieś pod szafą i chcąc zobie wózek urządzić, prosił mię bym mu je otworzył. Spójrz tylko, oto początek testamentu, a to, dodał, wyjmując drugi papier, list widać jakiś...

Niewielka kartka zawierała tylko słów kilka:

Zapole 13 maja 1814 r.

„Nigdy to być nie może, mój najdroższy! Nie wraca"j i zapomnij o mnie! Rozumiem, że tybyś sam nie „mógł kochać tej, którąby poświęciła obowiązki córki „zapałom miłości i byłaby czulszą na uskarżania się „swego ulubionego, niż na pieszczoty i prośby ojcow„skie. Pisać do ciebie było dla twej Hortensji nie„tylko słodkiem zajęciem lub przemijającem ukonten„towaniem, ale stało się prawdziwą potrzebą mego „serca. Niestety! i tego zadowolenia od tej pory po„zbawioną mam zostać! Ukradkiem skreślam tych „słów kilka, by ci donieść o niezachwianem mojem „postanowieniu. Wierzaj, mój drogi, że jeśli ta wieść „niefortunna serce ci rozkrwawi, to moje śmiertelnym „dotknie ciosem.

„*Adieu, cher et unique ami de mon coeur—je quitte*

Ważnym i niezmiernie pożytecznym szczegółem ustawy jest znaczne zwiększenie wysokości pensji emerytalnej w razie, jeżeli robotnik pracował oznaczoną liczbę lat w jednej, a nie w kilku fabrykach.

Przywiązać to może robotnika do miejsca, zapobiedz poniedziałkowaniu i ciągłemu przenoszeniu się z jednej fabryki do drugiej, przyzwyczaić go wreszcie do dbałości i pracowitości...

ŚMIERĆ GRYGLEWSKIEGO.

Od mistrza powieści naszej otrzymujemy następującą notatkę:

„Przesyłam wam niektóre szczegóły o tragicznej śmierci wielce utalentowanego artysty naszego Gryglewskiego, o której świeżo telegramy uwiadomiły.

Przybył on niedawno do Gdańska, dla dokończenia w roku przeszłym zaczętego wnętrza wspaniałej sali ratuszowej.

Obraz cały był podmalowany, a w połowie wykończony.

W czasie świeżej bytności ministra... nadburmistrz pokazywał mu tę pracę naszego artysty, której wszyscy należne pochwały oddawali.

Gryglewski w roku przeszłym stracił był żonę, do której był wielce przywiązany.

Zostawiła mu ona syna i córeczkę, śliczne i miłe dzieci.

Po śmierci żony owładnęła nim melancholja; miał przywidzenia, że jest ciągle ściganym, że policja go prześladuje i chce uwięzić.

Trwożył się najmniejszą rzeczą, podejrzliwemi wydawały mu się osoby nieznane i widział wszędzie za sobą policjantów.

Niepodobna mu tego wybić z głowy, chociaż uwiadomiony o tem burmistrz zapewnił go sam, iż mu nic grozić nie może i że jest zupełnie bezpiecznym.

Mieszkał u szanownej pani R..., która, znając jego smutny stan, miała o nim staranie.

D. 28 spóźnił się na obiad, wypił z pośpiechem kawę, jeść nic nie chciał, zapewniając, że już jadł.

Widać było po nim niepokój, rzeczy miał upakowane jakby chciał wyjechać lub wynieść się.

Mówił, że chce zmienić mieszkanie, aby nie być ciężarem.

Wypiwszy kawę, pożegnał panią R. i oddał jej niezapieczętowaną książeczkę kasy oszczędności na 100 marek bez listu, prosząc, gdyby go aresztowano, aby ją dzieciom odesłała.

Na paczce napisał adres szwagra, u którego zostawił dzieci...

Pani R..., widząc go tak pomięszanym, niespokojna w ślad za nim poszła do ratusza.

W sieni kastelan zwrócił jej uwagę, że Gryglewski w kącie usiadł we framudze na ławeczce.

Podszedłszy do niego, pani R... zaczęła rozmowę.

G. powiedział, że w sali zasiada rada, która gdy się skończy, on pójdzie malować.

Rozdrażniony był mocno, obiecywał o piątej wrócić do domu.

Zaledwie p. R... wróciła nieco uspokojona, gdy w pół godziny dano jej znać, że G. skoczył z drugiego piętra ratusza i ciało jego zaniesiono do szpitala miejskiego.

Przy nim znaleziono zegarek i portmonetkę ze stu markami.

Wszyscy, którzy znali artystę, nie mogą się go odżałować.

W poniedziałek odbywał się pogrzeb, w którym duchowieństwo zgodziło się uczestniczyć, gdyż biedny człowiek samobójstwo popełnił w przystępie chorobliwego obłąkania.

Szkoda wielka!“

„la plume pour toujours, mais soyez-en sûr que je ne „te quitte pas.

Ta fidèle
Hortense.

W przypisku: „Posyłam ci jako ostatnią pamiątkę kwiatek zerwany z grządki twoją ręką zasadzonej. *Adieu*“. Pod tym listem na spodzie szkatułki leżała tabakierka od święta pana porucznika, zeschły narcyz starannie w szmat bibuły zawinięty i biały krzyż legji honorowej.

* * *

Na cmentarzu wioskowym pod brzozką płaczącą zielenieje mogiła; szary kamień ją naciska i czarny krzyżyk nad nią się wznosi...

Skrzypnęła brama cmentarna, weszli w mogilnik mężczyzna i kobieta, stanęli opodal skromnego grobowca.

Ona na krzyżyk zawiesila girlandę białych wonnych narcyzów, on między świeże kwiaty położył zżółkły, zeschły narcyz—i uklękli oboje pomodlić się za spokój duszy porucznika Krzysztofa.

A gdy się podnieśli, Henryk żonę czule przytulił do siebie:

— Ireno moja—rzekł wzruszonym głosem—podziękujmy teraz Panu za dolę naszą pomyślną i szczęśliwą!

* * *

I znów było gwarno i ludno w dworku prezydenta od chwili przyjazdu i zamieszkania w nim młodych państwa.

Tylko tam, na lewem skrzydle domu, jakby ustroń pustelnicza, był pokój—cichy, zapomniany pokój, wiecznie na klucz zamknięty.

Czesław.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Gazety petersburskie donoszą, iż p. minister finansów zamierza wkrótce udać się do Królestwa i zwiedzić instytucje będące pod jego zarządem.

= Oczekiwane są reformy względem poboru akcyzy od tytoniu. Idzie mianowicie o zwiększenie dochodu skarbowego z tego źródła. W tym celu są obecnie zbierane najbardziej szczegółowe dane o uprawie i produkcji tytoniu w różnych gubernjach.

= Na mocy decyzji Najwyższej, otwarty zostanie w Łodzi sąd handlowy pod warunkiem, że mieszkańcy wezmą na siebie koszta utrzymania sądu w sumie rs. 15,225 rocznie; prezydent m. Łodzi zawezwał już mieszkańców na naradę w tym przedmiocie.

= Zarząd gubernjalny siedlecki wzywa osoby, którym wpadną w ręce gołębie pocztowe, o zwracanie ich natomiast na jedną ze stacyj poczty gołębiej, a mianowicie w Warszawie, Modlinie, Brześciu-litewskim lub w Dęblinie, prócz tego zas wyznacza nagrodę za tępienie jastrzębi, a mianowicie za zabicie lub schwytanie jastrząbia 50 kop., za gniazdo jastrzębie z jajkami 75 kop., zaś za gniazdo z pisklętami rs. 1.

= W ciągu miesiąca sierpnia r. b. przewieziono drogą żelazną warsz.-wiedeńską i warsz.-bydgoską dostarczonego z Cesarstwa i Królestwa zboża w ilościach następujących: pszenicy pudów 4,810, żyta pud. 197,975, jęczmienia pud. 610, owsa pud. 37,917, grochu pud. 1,128, rzepaku pud. 12,700, gryki pud. 3,960, kaszy gryczanej pud. 4,700, kaszy jaglanej pud. 7,345. Do Szląska i Austrji: żyta pud. 13,256. Do Prus przez Aleksandrów: owsa pud. 610.

= Pociagi spacerowe, kursujące między Warszawą a Nowym Dworem, wyprawione zostaną po raz ostatni w dniu jutrzejszym i pojutrze.

= W ostatnim rozkazie p. prezydenta miasta czytamy co następuje: „Oglądnąwszy bruki po większej części ulic warszawskich, znalazłem je w stanie zupełnie zadawalniającym, do którego dojść zdołano li tylko przy sumiennej i energicznej działalności panów inżenierów miejskich. W ostatnich latach prace wydziału budowlanego magistratu znacznie się powiększyły tak z przyczyny szybkiego wzrostu i rozprzestrzenienia się miasta z powodu obmyślanych środków uzdrowotnienia miasta i wprowadzenia w wykonanie pewnych nowo ustanowionych środków sanitarnych. Wiem, że pp. inżenierowie poświęcają cały swój czas prawie bez odpoczynku, z uszczerbkiem własnego zdrowia na prace dla miasta, z funduszów którego otrzymują wynagrodzenie niedostateczne, nie odpowiadające ich energicznej działalności, a ponieważ nie odemnie zależy powiększenie ich wynagrodzenia; uważam więc sobie za obowiązek wyrazić im przynajmniej zasłużoną przez nich wdzięczność obywateli i mieszkańców miasta, w szczególności zaś naczelnikowi wydziału Grotowskiemu i pomocnikowi jego Żylińskiemu“.

= Z powodu skonstatowanego w tych dniach wypadku utopienia w łazienkach, jw. jenerał-gubernator warszawski delegował osobną komisję dla zbadania stanu tychże łazienek. Do komisji tej przeznaczeni są ze strony miasta: ławnik Kaun, inżenierowie Modliński i Zandrowicz. Komisja zejść miała na miejsce dnia dzisiejszego.

= W dopełnieniu niedawno wydanego rozporządzenia, dotyczącego nadzoru nad wychowańcami instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie, oddanemi do terminów u rzemieślników warszawskich, dzisiejszy rozkaz policyjny zawiera spis 33 takichże wychowańców od lat 4 do 7. Z listy tej dowiadujemy się, że najwięcej z nich uczy się krawiectwa (10). U szewców jest ich 8, u lakierników 3, u stolarzy 2, a malarza, powroźnika, rękawicznika, rzeźnika, bednarza, młynarza, koszykarza, szczotkarza i kołodzieja po jednym.

= Ferje w warszawskim sądzie okręgowym kończą się z przyszłą sobota.

= W nadchodzącą sobotę rozpoczęty zostanie rok szkolny w miejscowej szkole weterynaryjnej.

= Bawi obecnie w naszem mieście ksiądz Edmund książę Radziwiłł.

= Liczny orszak przyjaciół i znajomych ś. p. Juljusza Hermana, b. sędziego handlowego i podstarszego zgromadzenia kupców warszawskich, przeprowadził wczoraj zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku.

= Odbudowanie kościoła katolickiego w Irkucku, wzniesionego ze składek tamecznych katolików i ofiar pobożnych osób postronnych, zgorzałego zaś w wielkim pożarze roku bieżącego, jest rzeczą pilną i niezbędną.

Właśnie *Przegląd katolicki* w ostatnim swoim numerze zamieścił odezwę, zachęcającą do ofiar na ten cel szlachetny, otworzył swe karty do zapisywania składek, i redakcja tego pisma ze swej strony złożyła rs. 100.

W tymże numerze *Przeglądu* znajdujemy odezwę proboszcza irkuckiego jks. Szwernickiego, męża znanego z poświęcenia i miłości chrześcijańskiej.

Dalej w korespondencji z Niżu-Dnieprowego znajdujemy także zachętę do ofiar na tenże cel.

Nakoniec w artykule p. t. „Zgorzały kościół w Irkucku“, ksiądz Józef z Zacharyaszek podał opis spalonego kościoła, powtórzony według *Pamiętnika religijno-moralnego* z r. 1857.

Odezwa szanownego proboszcza irkuckiego brzmi w następne słowa:

„Dnia 22-go i 24-go czerwca r. b., w dwóch pożarach, trzy czwarte miasta Irkucka stały się pastwą płomieni.

„Wszystkie bogate sklepy, zakłady naukowe, kilka murowanych cerkwi, pyszne murowane i drewniane domy, jurysdykcje rządowe, a między innemi i nasz kościół katolicki, ze wszystkiemi plebańskiemi zabudowaniami, spaliły się i znikły; na placu kościelnym nic nie pozostało prócz stosów gruzu i popiołu.

„Podczas strasznego pożaru potrafiliśmy, z narażeniem się na śmierć ogniową, wyratować utensylja, bieliznę i ubiory kościelne; ale mieszcząc się przez kilka dni pod gołem niebem i przenoszone z miejsca na miejsce, wyratowane przedmioty znacznemu uległy zniszczeniu.

„Przeto ośmielam się najuprzejmiej prosić szanownej redakcji *Przeglądu katolickiego*, aby w szpaltach cennego swego tygodnika otworzyła rubrykę dla dobrowolnych ofiar i składek, w celu dopomożenia nam do postawienia na nowo kościołka w Irkucku i zabudowań dla duchowieństwa i służby kościelnej.

„Ufam w miłosierdziu bożem i w szlachetności uczciwych serc pobożnych katolików, współziomków moich, zamieszkałych w całem imperyum i w innych miejscowościach, że niniejsza moja odezwa znajdzie współczucie wiernych, którzy chętnie przyjdą w pomoc w tak naglącej potrzebie wzniesienia na nowo kościoła w Irkucku dla zaopatrzenia w potrzeby duchowne moich parafian.

„W kościele wzniesonym ich ofiarami modlić się będziemy do Ojca Niebieskiego za żywych i umarłych dobroczyńców.“

Otwierając i u nas listę składek na cel tak szlachetny, ofiarujemy od siebie rs. 15.

= Z literatury.

* Akademja umiejętności w Krakowie przyczyniła się do obchodu jubileuszu Kraszewskiego, gdyż wszystkie publikacje, jakie w roku 1879 wydała i wyda, jemu są osobnemi dedykacjami poświęcone.

Obecnie z takiemiż dedykacjami ukazały się wydane właśnie dwa tomy „Rozpraw wydziału historycznego i sprawozdania komisji antropologicznej i archeologicznej“.

* Główny zarząd prasy upoważnił redaktora *Przyrody i Przemysłu*, dra Karola Jankiewicza, do czasowego zastępstwa redaktora *Bibljoteki Warszawskiej*.

* Pod ogólnym tytułem „O życie“ wyszły z druku nakładem spółki księgarskiej trzy nowele Władysława Okońskiego.

Tytuły ich szczegółowe są: „Karl Krüg“, „Chawa Rubin“, oraz „Dawian Capenko“.

* Jednoaktówka pana Aleksandra Mesynga pod tytułem: „Obok mojej żony“, grana przed kilku dniami w Alhambrze, opuściła prasę.

* Dziennik rosyjski, wychodzący w Warszawie pod nazwą *Warszawskija Gubernskija Wiedomosti*, drukuje obszerną pracę pod tytułem: „Życie wewnętrzne w Polsce za czasów Augusta III-go“, według pamiętników Kitowicza.

* Z dniem 1 października ukazać się ma pismo tygodniowe „Salon paryski“, modom poświęcone.

* P. W. hr. Aleksandrowicz, inżenier, zamieścił w *Revue universelle des Mines* wielce zajmującą rozprawę geologiczną p. t.: „*Note sur l'application de la méthode graphique à l'étude des tremblements de terre et les rapports de ces derniers avec les failles.*“

Młody ten a uzdolniony na niwie naukowej pracownik jest synem pełnego zasług rolnika Stanisława hr. Aleksandrowicza, wzorowego ojca rodziny i obywatela.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w „Żydówce“ pierwszy występ p. Filleborna po powrocie z trzymiesięcznego urlopu.

* Reżyserja komedji przygotowuje dwie jednoaktówki.

Jedną z nich „Kłopoty pana Edmunda“ (oryginalna), drugą „Omyłka“ (z francuskiego).

* Z Krakowa donoszą nam, iż przejeżdżający przez miasto to Bolesław Ładnowski został przez przyjaciół swoich zatrzymany i nakłoniony do kilku występów gościnnych.

Pierwszy występ dziś w „Zbójcach“, jutro podobno „Ryszard III-ci“.

* Znakomity skrzypek nasz Henryk Wieniawski bawi obecnie w Feodozji w Krymie.

Artysta odbywa kurację winogronową, która mu wybornie posłużyła.

Wieniawski myśli znów o podjęciu artystycznej działalności.

* Dziś w Dolinie Szwajcarskiej ostatni koncert symfoniczny.

W poniedziałek p. Herman Mansfeld kończy swój sezon, który mu w gronie melomanów naszych tak licznych zjednał przyjaciół.

= Dwa nowe obrazy Matejki!

Genjalny nasz artysta wykończył właśnie dwa nowe obrazy historyczne mniejszych rozmiarów, które natychmiast jeszcze w pracowni nabyte zostały.

Jeden z nich wyobraża „Władysława Łokietka“, który wezwawszy na zjazd w Brześciu kujawskim w. mistrza krzyżaków Karola z Licenburga, zrywa z nim układy dotyczące ziemi chełmińskiej i Pomorza, grożąc mieczem.

Drugi przedstawia „Spór małżeński Leszka Czarnego z Gryfiną“, przy którym, jako sędzia, był także Bolesław Wstydliwy.

Domowe te zatargi i spory w poufnej i drażliwej sprawie podjęte oddane są z szekspirowską komiką oraz z niezrównanym wyrazem i siłą powaśnionych osób.

Prócz tego na wystawie urządzającej się teraz w Sukiennicach w tych dniach umieszczone będą: „Portrety dzieci“.

Obraz ten w większych rozmiarach, już po powrocie z Rzymu dokonany, wyobraża w naturalnej wielkości rodzinną gromadkę własnych dzieci mistrza.

Prócz zadziwiającego podobieństwa tak rysów, jak również odrębnej właściwej naturze charakterystyki młodocianych temperamentów, odznacza się obraz ten wielkim przepychem świetności i mocy kolorytu.

Portret hr. Potockiego i portrety dzieci, wykonywane prawie jednocześnie, stanowią uderzający zwrot do klasycznego stylu największych mistrzów włoskich.

= Wielki wynalazek!

W ostatnim numerze *Köln. Zeitung* znajdujemy wiadomość, iż profesor Klinkerfuess, dyrektor obserwatorjum gotajskiego, dokonał ważnego wynalazku na polu telegrafji.

Przy pomocy zbudowanego przezeń przyrządu można po jednym drucie przesyłać równocześnie ośm depesz z różnych stacyj.

Wynalazca pracuje jeszcze nad przyrządem, któryby uskuteczniał jednoczesne spisywanie wszystkich ośmiu depesz.

= Jubileusz „ojca Piotra.“

Znany dobrze miastu naszemu, nieposzlakowanej uczciwości i prawości kupiec win, Piotr Aleksander Krzymiński, obchodził wczoraj 50-letnią rocznicę istnienia założonej przez się a znakomicie prowadzonej firmy.

Starsi zgromadzenia kupieckiego, korzystając z tej okoliczności, wręczyli Krzymińskiemu pamiątkowy adres czczący w sędziwym jubilacie arcysumiennego i pracowitego kupca.

= Loterja fantowa...

Odbywać się ona będzie w dniu jutrzejszym oraz pojutrze, w miasteczku powiatowem Mińsku pod Warszawą.

Dochód osiągnięty z loterji otrzyma szpital pod wezwaniem św. Józefa znajdujący się w Mieni.

Z Warszawy wybiera się na tę zabawę wiele osób.

= Karbunkuł...

Coraz częściej trafiają się nieszczęsne wypadki, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bydłem dotkniętym karbunkułem.

Gaz. kiel. donosi o dwóch podobnych wypadkach. We wsi Cianowicach, włościanin Jan Karpała dorznął krowę chorą na karbunkuł, zdjętą z niej skórę sprzedał nieznajomemu izraelicie z Działoszyc, mięso zaś sam spożył Skutkiem tego zachorował i zmarł...

We wsi znów Posłowicach padła krowa włościanki Żukowskiej.

Właściciel sprzedał ją starozakonnemu Heichaumowi, a ten razem z wieśniakiem Rogozińskim przyniósł padlinę na sprzedaż do Kielc.

Rogoziński zachorował wkrótce i ducha wyzionął.

Oby smutne fakta te nauczającym były przykładem!

= Cudotwórca.

Z Łomży donoszą do *Hamelic*, że przed kilku tygodniami przybył do tego miasta rabin cudotwórca z Palestyny i za pośrednictwem obwieszczeń oznajmił o swej potędze leczniczej.

Już zaczęto odbywać wędrówki do świątobliwego męża, by za pomocą hojnych datków zjednać sobie błogosławieństwo i uzdrowienie, gdy za inicjatywą miejscowego rabina przeszkodzono szalbierzowi wyzyskiwać i tumanić ciemną massę, i „Balszem“ zmuszony się widział opuścić Łomżę, którą eksploatować mu się nie udało.

Przykład rabina łomżyńskiego winien posłużyć za wzór innym, na których leży obowiązek ochraniać nieświadome tłumy przed trapiącą ich plagą cudownych cadyków.

= W biurze ekspedycyjnem naszego pisma.

Interesant. Proszę o numer *Kurjera* z dnia 19-go zeszłego miesiąca.

Ekspedytor. Numeru tego zabrakło—nie mamy ani jednego.

Interesant. A ile kosztuje egzemplarz?

Ekspedytor. Dziesięć groszy.

Interesant (kładąc dziesiątkę na stole). No — to proszę wydrukować mi jeden egzemplarz.

= W szkole.

Nauczyciel w ferworze:

„Bierzcie przykład uległości i dobrego serca z Abla, który choć został przez brata zabity, jednak się nie zemścił...“

= Wypadki.

* Szczęśliwy upadek.

Wczoraj, około godziny 9-tej rano, sześcioletni chłopak, Moszek Sz., syn dekarza, bawił się w korytarzu 2-go piętra domu nr 18 przy ulicy Wielkiej.

Okno było otwarte.

Chłopiec nieostrożny przechylił się zbytnio przez okno i nie mogąc już utrzymać równowagi wypadł na bruk w podwórze... lecz tak szczęśliwie, że oprócz nieznacznej rany w głowie, żadnego innego szwanku nie poniósł.

* Niedozór nad dziećmi.

Bronisław P., poważący bryczką, najechał wczoraj na ul. Mostowej na trzyletnią dziewczynkę Emilję K., pozostawioną bez dozoru na ulicy.

Dziecko zostało silnie pokaleczone w prawą rękę.

* Przy pracy.

Wyrobnica Rozalja Stanisławowska, lat 36 licząca, pracująca przy nowobudującym się domu przy ulicy Jasnej pod nr 4, wskutek własnej nieostrożności spadła z rusztowania 1-go piętra i potłukła się silnie w głowę.

Odwieziono ją na kurację do szpitala.

* Wczoraj, przy budowie domu, przy ulicy hr. Kotzebue, cegła, spadająca ze znacznej wysokości, uderzyła w rękę pracującą tamże wyrobnicę, Paulinę Suchocką, którą z tego powodu do szpitala na kurację odesłano.

* Rozbiegany koń.

Wczoraj, na Nowym-Świecie, rozbiegał się koń ogrodnika z Mokotowa i nabawił wielkiego przestrachu wszystkich przechodzących między Chmielną a Warecką.

Zatrzymał go około Wareckiej policjant.

* Przejechanie.

Dorożkarz nr 758, najechał wczoraj na placu Teatralnym na przechodzącego inżeniera Ferdynanda B. i obaliwszy go, przejechał przez obie nogi.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: W. J. rs. 1 dla biednych uczni, N. rs. 3 dla najbiedniejszych, Eleonora Z. rs. 2 i terminator dla bardzo biednego ucznia.

— E. P. i A. Z. składają *cztery ruble* na rzecz rodziny po ś. p. Feliksie Schoberze, za bilety ofiarowane im przez p. G. na przedstawienie dane na tenże cel w dniu 26-tym zeszłego miesiąca.

— Dziś, w 40 rocznicę śmierci Wyrzykowskiego Szymona, złożono w redakcji *Kurjera Warszawskiego* dla ochron warszawskich Towarzystwa dobroczynności: "Dziecinne ogrody" tłumaczenia Kuwiczyńskiej, ,,Kilka słów o metodzie freblowskiej", ,,Sztuka wychowawczego bawienia dzieci", dar 1 szy, 2-gi, 3-ci podwójny, 4-ty podwójny, „Mała krawcowa“ przez Leske, ,,Układanie patyczkami" z pudełkiem, ,,Wykałanie i wyszywani", ,,Wykrawanie i Tkactwo“.

— Ogłoszona wczorajsza ofiara **rs. 75** na wpis dla niezamożnych uczniów gimnazjalnych i rs. 25 dla gminy ewangelickiej — ofiarowaną była bezimiennie, litery zaś osób podane zostały niewłaściwie.

— W dniu 5 t. m. zgubiono na ulicy około 10 kluczyków na kółku stalowem. Znalazca raczy odnieść do Komitetu cenzury (ul. Miodowa nr 9) za nagrodą rs. dwa.

⚭ W dniu 2-gim b. m., o godzinie 11-tej zrana, zawarty został związek małżeński pomiędzy **Teodorem Czajkowskim i Marją Morawską**, który w kościele archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, pobłogosławił ks. Kucharski w asystencji ks. Marjana Nauwczyńskiego. —18345—

Nekrologja.

† Pojutrze, to jest w poniedziałek, dnia 8 b. m., jako w stuletnią rocznicę urodzin ś. p. Alicji Katarzyny z Redhead **de Vidal**, urodzonej w City miasta Londynu, odprawioną będzie msza św. w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-tej** zrana za jej duszę, której zwłoki spoczywają w grobach tego kościoła, na które to pozostała synowa z wnukami zaprasza.

† W dniu 8 września, to jest w poniedziałek, jako w dzień imienin ś. p. Marji z Mentzlów Krupeckiej, za spokój jej duszy, o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, przed wielkim ołtarzem, na którą to pozostałe dzieci zapraszają rodzinę, krewnych i przyjaciół —18409—

† We wtorek, dnia 9 b. m., odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana, o godzinie **10 i pół** zrana, za duszę ś. p. Katarzyny z Morat'ów **Krenn**, na które pozostały mąż wraz dziećmi i wnukami zaprasza. —18328—

† W dniu 9 września r. b., to jest we wtorek, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Wincentyny z Roszkowskich **Kowalewskiej,** odprawi się za spokój jej duszy i całej familji zmarłych **Kowalewskich** nabożeństwo żałobne, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-tej** zrana, na które w ciężkim smutku pozostały mąż z córką i zięciem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —18403

† Jako w rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra i Teresy **Jurczyńskich**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim w dniu 9 września, to jest we wtorek, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała familja zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych. —18324—

† We wtorek, dnia 9 września, w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Juljana **Kurtza,** odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-tej** zrana, na które żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —18397—

† We wtorek, dnia 9 września r. b., o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, za duszę ś. p. Stanisława **Maliszewskiego,** sędziego śledczego, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 10 września r. b., to jest we środę, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **11-tej** zrana, za dusze zmarłych familji Stanisława **Sommer,** po nabożeństwie nastąpi przeniesienie zwłok do grobu familijnego z piwnicy w katakumbach, gdzie ciała czasowo były złożone, na które pozostały syn i córka zapraszają krewnych i przyjaciół. —17909—

† We środę, dnia 10 września, o godzinie **9-tej** zrana, jako w dzień imienin, w kościele powązkowskim, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marji Pulcherji z Chamskich **Beczkowicz,** oraz przeniesienie ciała do grobu familijnego, na które osierocony mąż wraz z dziećmi i wnukami uprzejmie zapraszają familję, krewnych, i znajomych.

† Ś. p. Felicyta z Trojackich **Cielecka,** wdowa po prokuratorze Królestwa Polskiego, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 73, przeniosła się do wieczności w dniu 5 b. m. i r. Pozostali synowie, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście, dnia 8 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **4-tej** po południu, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu 9 b. m., we wtorek, o godzinie **9-tej** zrana w tymże kościele, odbyć się mające. —18408

† Ś. p. Stefan August **Eborowicz,** uczeń kupiecki, przeżywszy lat 19, po długiej i ciężkiej chorobie, zgasł. Stroskani rodzice i siostry zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy kościoła św. Antoniego w d. 8 września r. b., o godzinie **6-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —18319—

† Ś. p. Józefa **Łączyńska**, po długiej i ciężkiej chorobie, dziś rano rozstała się z tym światem. Zaprasza się krewnych i znajomych na wyprowadzenie ciała z kościoła Wszystkich Świętych na cmentarz powązkowski w dniu 9 b. m, to jest we wtorek, o godzinie **2-ej** po południu. —18410—

† W dniu wczorajszym zmarła w Westerland Ida **Scholtze,** żona Aleksandra Scholtze, współwłaścicielka zakładów mechanicznych. Zwłoki sprowadzone będą do Warszawy, o dniu zaś pogrzebu nastąpi bliższe zawiadomienie przez pisma i klepsydry. —18401—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 4-go września.— Wczoraj rozpoczęły się w departamencie Seine-Marne wielkie manewra kawalerji pod dowództwem jenerała de Gallifet. Bierze w nich udział 48 szwadronów i sześć bateryj. Manewra będą trwać do 18 b. m.

× **Paryż** 4-go września.—Lesseps zaczął tu wydawać nowy dwutygodnik *Bulletin du canal internationale.*

× **Paryż** 4-go września,—Ukazało się tu nowe codzienne pismo polityczne p. t. *En avant*, którego tajnym kierownikiem ma być książę Napoleon.

× **Genewa** 4-go września. — Zmarł tu Ludwik Dorcière, ceniony rzeźbiarz, którego prace zdobią place publiczne i muzea szwajcarskie.

× **Rzym** 4-go września.—Jenerał Garibaldi opuścił Civita Vecchia i powrócił do Caprery; jenerał jest ciągle cierpiący.

× **Londyn** 4-go września.—Dziś w opactwie westminsterskiem odbyło się pochowanie zwłok sir Rowlanda Hill; miejsce dla grobu Hilla wyznaczone zostało w kaplicy św. Pawła, okok sarkofagu wynalazcy maszyny parowej Jamesa Watta.

× **Manchester** 4-go września. — Właściciele tkalni bawełnianych z Asyton, Stalybridge, Mossley i Dukinsfield odbyli tu naradę, na której postanowiono dalsze obniżenie wynagrodzenia robotników o 10%.

× **Monachjum** 4-go września.—Król bawarski przychylił się do wniosku ministerstwa sprawiedliwości o wprowadzenie tog (talarów) dla personelu sądowego od stycznia 1880 r.

× **Elberfeld** 4-go września.—Policji udało się wpaść na trop bandy fałszerzy, która w Barmen, Crefeld i innych reńskich miastach rozpuszczała fałszywe dwumarkówki.

× **Poznań** 4-go września. — Trzy wielkie w różnych powiatach księztwa dobra: Macew z Popówkiem, Maćszynowo, Kęszyce przeszły w ręce niemieckie.

× **Poznań** 4 września.— Kandydatami do sejmu pruskiego są: Wierzbiński, Rożański, Kantak, ks Jeżdżewski, Stablewski, Magdziński, Chłapowski, dr. Szuman, dr Chłapowski, ks. Stablewski, Radoński, Swinarski, Turno, ks. Respądek, ks. Edmund ks. Radziwiłł, Potworowski, Grabski, ks. Korytkowski, Kurnatowski, Kaczorowski, hr. Żółtowski, hr. Skórzewski, Niegolewski. Szułdrzyński, ks. Röhr, książę Czartoryjski.

× **Kraków** 4-go września. — Do dnia 31 z. m. na liście gości kąpielowych w Szczawnicy zapisanych było 2521 osób; cyfra to najwyższa od początku istnienia zakładu.

× **Kraków** 4-go września. —Przybył tu arcyksiążę Wilhelm, inspektor artylerji austryjackiej.

× **Lwów** 4-go września.—Na targ zbożowy, mający się tu odbyć w dniach 15 i 16 września, zgłosiło się przeszło 60 kupców zagranicznych, 40 krajowych, producentów zaś około 200.

× **Nowy York** 4-go września.—Rząd unji udzielił profesorowi Edisonowi patent na jego aparat elektrycznego oświetlenia.

Przegląd polityczny.

Na giełdach berlińskiej i wiedeńskiej rozeszła się pogłoska, iż ks. Bismarck zamierza podać się w tych dniach do dymisji; rozumie się, że wiadomość ta wywołała silne wrażenie na kursa i ruch giełdowy, stosujący się dzisiaj jedynie do zbytu akcyj kolejowych. Powstała niemal panika; zaczęto powyższą pogłoskę objaśniać i zagmatwano ją jeszcze bardziej.

Otóż *Berliner Boersen Courrier* z obowiązku organu giełdowego postarał się zasiągnąć wiadomości u źródła i oświadcza w przedwczorajszym numerze, iż nawet o rozdrażnieniu księcia z powodu misji br. Manteuffla—mowy być nie może. „Ks. Bismarck, pisze ów dziennik, przed wyjazdem jego do Warszawy zapytywany był w tym względzie i jakkolwiek co do tej misji ze względu na niesympatyczną mu osobiście figurę br. Manteuffla nie wyraził swej aprobaty, nie sprzeciwiał się niczem i nie oponował przeciw wysłaniu feldmarszałka".

„Ks. Bismarck uczynił ustępstwo ze względu na cesarza Wilhelma, którego polemika prasy rosyjskiej i niemieckiej w ostatnich czasach rozdrażniła i przykro dotknęła; nie chciał on przeto sprzeciwiać się zadowoleniu osobistych uczuć monarchy. W obecnej chwili można tedy różnice, jakie zachodziły między Niemcami a Rosją uważać za usunięte".

Z obu stron przyszło do porozumienia się, a to do takiego nawet, iż Rosja zupełnie zaniechała swych usiłowań w celu usposobienia Niemiec przeciw austryjackiej okupacji Nowego Bazaru. Jakiego właściwie rodzaju mogły być owe nieporozumienia petersbursko-berlińskie, o co mogło chodzić obu kanclerzom, niewiadomo dokładnie. *Presse* usiłuje we wstępnym artykule objaśnić bliżej tę sprawę i przypuszcza, że owa lojalność i stanowczość ks. Bismarcka w ścisłem i niezmiennem przeprowadzeniu wszystkich zobowiązań traktatu berlińskiego.

Spodziewać się wszelako można, że zjazd w Aleksandrowie położył koniec wszystkiemu i że dawne stosunki znowu nawiązane zostały. Co się tyczy pogłosek o dymisji ks. Bismarcka, to pomimo zaprzeczeń Kurjera giełdowego, któremu może wypadało z obowiązku optymistyczniej przedstawić tę kwestję nie brak pozorów, iż wszystko, co w ostatnich dniach zaszło, nie musiało stać się zupełnie po woli i życzeniach kanclerza.

Presse pisze, że zjazd monarchów zakrawa poniekąd na demonstracją przeciw opinji prasy i obu kanclerzom.

Praw. Wiestnik poprzednio już objawił tę zmianę temperatury w wyższych sferach, zganiwszy ton prasy petersburskiej i jej zaciekłość w polemice z dziennikami niemieckiemi.

Po ostatnim zjeździe monarszym — powyższe insynuacje wydawać się muszą, przynajmniej na razie — prostą gadaniną.

W każdym razie przyszłe spotkanie się Bismarcka z Andrassym, jeżeli jeszcze przyjdzie do skutku —nabierze większego interesu i zapewne bez widoczniejszych śladów w sytuacji politycznej nie pozostanie.

Kwestja wschodnia ma się w tych dniach ożywić znowu, a to wskutek podjęcia nowej akcji w sprawie niektórych niezałatwionych punktów traktatu berlińskiego. I tak: niebawem zebrać się mają izby rumuńskie i wielka skupczyna serbska w celu rozstrzygnięcia ostatecznego sprawy o równouprawnieniu żydów. W Konstantynopolu dojdzie prawdopodobnie do jakiegoś rezultatu w układach grecko-tureckich, które wbrew spodziewaniu się i zapowiedziom optymistów, posuwają się zbyt wolno, aby im można było wróżyć rychły koniec.

Podróż ks. Mikołaja Czarnogórskiego do Wiednia przyczyni się niezawodnie do wyprowadzenia na porządek dzienny kwestji o Plawę i Gusinję, a wreszcie poruszona przez samą Portę teraz sprawa reform pójść powinna nowym torem.

Wszystko tedy świadczyłoby, iż kwestja wschodnia dąży do czasowego rozwiązania i dłużej obawy nowych zawikłań i zawichrzeń utrzymywać nie będzie; *nota bene* jeżeli stosunki w Konstantynopolu dadzą się normalnie w jakiej takiej równowadze utrzymać.

Pisaliśmy już o przypuszczeniach niektórych dzienników wiedeńskich co do przyczyn podróży ks. Nikity i wizyty jego w Wiedniu.

Otóż obecnie te same przypuszczenia z małemi zmianami krążą co do Serbji. *N. W. Tagblatt* puszcza pogłoskę w obieg, jakoby rząd austryjacki, nie w Czarnogórzu ale w Serbji szukał etapów i dróg dla swoich wojsk okupacyjnych i posiłków zbrojnych w razie potrzeby. Co więcej, rzeczony dziennik utrzymuje, iż p. Risticz sprzeciwia się tego rodzaju konwencji z Austrją i gotów jest podać się z całym gabinetem do dymisji, gdyby ta konwencja przyszła kiedykolwiek do skutku. Jedno i drugie wydaje się dość podejrzanem; najpierw Austrja nie potrzebuje dopraszać się przemarszu od wschodu i południa, gdyż w tej stronie sił zbrojnych potrzebować nie będzie, prędzej już od granicy czarnogórskiej, w okolicy Bielopolja, gdzie podobno ludność albańska ma się gotować do oporu.

Powtóre zagrożenie dymisją ze strony Risticza stoi w sprzeczności w widocznych chęciach rządu Białogrodzkiego co do zbliżenia się ku Austrji i zawiązania z nią ściślejszych stosunków, jak tego zresztą zaaprobowana przed niedawnem konwencja kolejowa dowodzi.

Co do samej okupacji wreszcie, to telegram z Wiednia zapewnia, iż wojska austryjackie z nastaniem zimy wycofane zostaną z samego Nowego Bazaru i ograniczą się do okupacji prowincji.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Kair, 5-go.— Dekret khedywa zamianował Bazyna i Blignieres'a kontrolerami finansowymi.

New-York, 5-go.— Według depeszy z Havany z dnia 3-go, rząd hiszpański zawiadomił o natychmiastowej wysyłce 20,000 wojska i potrzebnych środków pieniężnych dla utrzymania porządku na wyspie Kuba.

Petersburg, 6-go.— Dzisiejszy *Prawit. Wiest.* ogłasza Najwyższy reskrypt do hr. Kotzebue. (Tekst zamieszczony w pismach warszawskich we środę. P. R.). W Petersburgu niebezpieczeństwo powodzi minęło— burza znacznie się zmniejszyła. Woda powoli spada.

Konstantynopol 5-go. — Wedle *Agence Havas* nie jest prawda, że posiedzenia grecko-tureckich pełnomocników odroczone zostały, gdyż pełnomocnicy greccy czekają na nowe instrukcje; również jest nieprawdą, że Grecja zasięgała od mocarstw wiadomości jak sobie tłómaczą 13 protokół kongresu.

Wiedeń 5-go.— Rząd serbski postanowił wzmocnić straż pograniczną na granicy serbsko-albańskiej z powodu niepokojących objawów w Albanji. W tym celu przygotowuje się do wymarszu ku granicy milicja klasy pierwszej.

Wiedeń 4-go.— Doniesienia *Polit. Cor.* z Konstantynopola: Konferencja pełnomocników w kwestji granicznej z Grecją, wyznaczona na dzień wczorajszy, odroczoną została do jutra. Słychać, że Savfet pasza zamierza wnieść, aby zaraz przystąpiono do roztrząsania linji granicznej. Pełnomocnicy tureccy nie dopuszczą dyskusji nad zastrzeżeniami, jakie Porta poczyniła co do przyjęcia za podstawę obrad 13 protokułu kongresu. Sułtan ma przyjmować dziś posła czarnogórskiego.

Praga 5-go. — Zapowiedziane zebranie czeskich mężów zaufania odbyło się pod prezydencją Riegera. Na zebraniu postanowiono zwołać na konferencję wszystkich deputowanych czeskich w celu ostatecznej decyzji w kwestji wstąpienia do rady państwa. Dr. Śladkowski, przywódca młodo-czechów, złożył swój mandat poselski do rady państwa.

— Maszyny parowe wodociągu warszawskiego mogą dostarczyć w ciągu doby 460,000 stóp sześciennych wody. Takowa ilość zużywaną była w r. b. w czasie gorętszych dni letnich, w dnie zaś zimniejsze lub deszczowe ilość spotrzebowanej wody w ciągu doby zmniejszała się do 340,000 stóp sześciennych, mianowicie też pozostawała niezużyta część wody, jaką maszyny w ciągu nocy dostarczyć mogą. Z tego względu Magistrat miasta postanowił termin wydawania pozwoleń na wprowadzenie wody do nowobudujących się domów przedłużyć do 1 (13) września r. b., z tym wszakże warunkiem, że otrzymujący pozwolenia zobowiążą się urządzić w swych domach rezerwoary do napełniania wodą jedynie w porze nocnej, i o tem postanowieniu interesowanych zawiadamia. —18358—

TEATR WIELKI. Jutro: Katarzyna córka bandyty.
TEATR LETNI. Dziś: Żydówka.
Jutro: Pieszczoszek.—Stary jegomość.

—Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 4 cali 6

Dziś rano ciepła st. 15 w południe ciepła st. 19. Reomura 760 (Odmiana.)

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 6-go września 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	141 30—45—60—75.	141.90	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.63—64.—65	9.67	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—.— —.—	114.75	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	122,85—123.15	123.30	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II.	—,—	100.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	98.10	—.—
„ „ „ małe.	—.—	98 —	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I.	—.—	94.65	—.—
„ „ „ II.	—.—	94.60	—.—
„ „ „ III.	94.30	94.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże..	—.—	88.75	—.—
„ „ małe..	—.—	—.—	—.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	92.25	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
III Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	270.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.—	270.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. fabryk cukru	—.—	—.—	740.—
Akc. tow. fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. $82^{2}/_{9}$ nowych $102^{7}/_{9}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $215^{5}/_{18}$ m. Łodzi $173^{11}/_{18}$ listów likwidacyjnych $105^{5}/_{9}$, obligów skarbowych $172^{1}/_{5}$, pożyczki prem. 1-ej emisji $73^{3}/_{5}$. 2-ej emisji $240^{1}/_{3}$.

Monety: Półimperjały rs. —.— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —.— marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przybyli dnia 5 Września 1879 r.

Zelman Włodzimierz, aptekarz z Wilna; Perłowicz Malwina, żona dra z Słucka; Gerłowicz Wanda, obyw. z Słucka; Sołonin Aleksander, obyw. z Oster; Kretzschman Karol, budowniczy z Berlina; Bagiński Stanisław, kapitan z obozu; Zacharew-Konach Zachar, sztabs kap. z Ciechocinka; Makuchin, sztabs kap. z Piotrkowa; Iwanow Szymon, ekspedytor komory z Aleksandrowa; Obuchowski Sewery, b. urzęd. z Suwałk; von-Unrug Henryk, obyw. z Berlina; Traine Richard, obyw. z Moskwy; Cholwin Marja, nauczycielka z Brześcia; Lipman Szymon, bankier z Moskwy; Lipman Moritz, kupiec z Moskwy; Molezanow Aleksander, kand. praw z Moskwy; Frenkler Teodor, obyw. z Berlina; Świeczkowski Bolesław, obyw. z Petersburga; Petrikow Jasan, rzecz. radca stanu z Wiednia; Morleuncourt Ernestyna, obyw. z Berlina; Zakrzewski Stanisław, obyw. z Kielc; Gołowińska Elżbieta, żona nacz. straży ziemskiej z Siedlec; Mokiejewski Andrzej, technolog z Petersburga; Campbel Grzegórz obyw. z Berlina; Fovr-Jacot Jerzy, fabr. z Berlina; Suchecki Edward, obyw. z Kijowa; Besznow Jan, włościanin z m. Modlina; Słotwiński Andrzej, radca hon. z Żytomierza; Plater-Zyberg Tadeusz, obyw. z Pass; ks. Radziwiłł Edmund, obyw. z Berlina; Esman Rachela, córka sekr. kol. z Bychowa; Esman Idalia, córka sekr. kol. z Bychowa; Esman Jarosław, sekr. kol. z Bychowa; Prokopowicz, półkow. z Iwangrodu.

Fridenson Włodzimierz, syn kupca z Białostoku; Popławski Serafin, kupiec z Anczynska; Jańszin, rotmistrz z Grodna; Spektorska Zofja, żona sędziego; z Szczuczyna: Hr. Grabowski Michał, ob. z Żytomierza; Warnecke Selma, obyw. z Piotrkowa; Braunert Otto, ob. z Rygi; Waltorb Augusta, ob. z Kowna; Manina Nadzieja, żona sekr. kol. z Kołomny; Zalewski Karol, b. urzęd. z Wilna; Breitsprecher Emil, dyr. drogi żel. z Gdańska; Breitsprecher Jadwiga, żona dyr. dr. żel. z Gdańska; Szczepańska Bronisława; ob. z Wiednia; Messorosz Dmitr, pułkownik z Berlina; Epstejn Aleksandra, żona kupca z Wiednia.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 7, t. j. w Niedzielę: Krupnik, pieczeń wołowa, kapusta.

Dnia 8, t. j. w Poniedziałek: Barszcz, zrazy, kasza jaglana.

Dolina Szwajcarska.

Jutro w Niedzielę dnia 7 Września

Koncert Orkiestry Drezdeńskiej

pod dyrekcją

Hermana Mannsfelda.

Między innemi wykonanemi będą: Uwertura z op. „Si jetais roi,“ Adama; Koncert, solo na skrzypce. Beriota; Potpourri z opery „Aida.“ Verdi; Berceuse, Gounoda.

Wejście kop. 35. — Początek koncertu w Niedzielę i Święta o godz. 5 — w dnie powszednie o 6 wieczorem.

Wrazie niepogody koncert odbędzie się w sali.

W szkole realnej,

4 klasowej przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 54 (wprost hotelu Saskiego) pomimo rozpoczęcia lekcyj, przyjmują się jeszcze uczniowie przychodni i pensjonarze.

Ludwik Wyrożembski.

1—3 — 18309 —

Pani Erard,

uczennica Wortha **Senatorska 16**, wyjechała do Paryża, dla zaopatrzenia się w **nowości**. 1—2 — 18312 —

Potrzebne są od 1-go Października

Sklepowa z kancją i Bona Niemka

Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 7, mieszkania Nr 6. 1—3 — 18344 —

Ważne dla pp. Majstrów!

Podejmuję się wykonywać wszelkie rachunki z zupełną dokładnością w jaknajkrótszym czasie.—**Marszałkowska Nr 27B**, mieszkania Nr 1. zastać mnie można codziennie od godziny 4-tej do 7-mej po południu.

1—1—18369—

Wielka ankcja dzieł i druków polskich.

Z powodu zwinięcia antykwarni **E. Calliera** sprzedawać będę w poniedziałek dnia **15 Września r. b.**, i dni następnych od godziny 9 z rana począwszy w Poznaniu, przy Podgórnej ulicy Nr 15 na 2-em piętrze znaczne zbiory **polskich książek i druków** najnowszej i starszej literatury, resztry **rozmaitych nakładów, obrazy olejne i rozmaite starożytności repozytorja** do książek i stół kramny itd.

ZINDLER, król. kom. aukcyjny.

1—1 — 18396 —

Panna do strojów

potrzebna do Kiszyniewa. Bliższa wiadomość w Fabryce Kwiatów W. Krajewskiej (ulica Trębacka Nr 1). 1—3 — 18407 —

Potrzebny jest

CZŁOWIEK

do **urządzenia i prowadzenia fabryki octu**. Adressa w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **N. M. 15.**

1—3 — 18311 —

Pan, który najął mieszkanie, zechce się zgłosić pod Nr 2, ulica Piekarska.

1—1 — 18339 —

Professor Dr Łuczkiewicz

Redaktor „Gazety Lekarskiej,“ powróciwszy z zagranicy, zajął mieszkanie przy ulicy **Nowogrodzkiej. Nr 14.** 1—1 — 18347 —

Fabryka Wyrobów Rękawiczniczych

pod firmą

Józefa Lukretz

poleca Szanownej Publiczności rękawiczki w najlepszych gatunkach, po cenach przystępnych. Tłomackie Nr 3.

1—3 — 18335 —

Szafy kassowe OGNIOTRWAŁE

z ulepszonemi zamkami, różnych systemów są do sprzedania

w Składzie Machin

A. Muszyńskiego

40. Krakow.-Przedm. 40.

1—3 — 18387 —

Praktyczna Wata

wyłącznie wyborowa, prawdziwa amerykańska, arkusze 4 łokcie długie, różnej grubości, przyjmuje się do przerabiania waty z wełny, jedwabiu i puchu.—Wata pod kołdry zawsze jest gotowa.

Wata kolorowa,

do strojenia okien na zimę, zamiast mchu; Sznurki z waty do zatykania szczelin w oknach; fabryka podejmuje się takowych zakładać. Handlującym odstępuje się znaczny rabat.

Wata z Puchu Edredonowego

(Gagaczy), bardzo wygodna dla lekkości i ciepła, zastępuje futra, poleca Polska Fabryka Waty

Karola Kretschmer.

Nr 68. Nowy Świat Nr 68.

—18318—1—12

PŁYN

na wygubienie **ODCISKÓW**

Uznany przez ogół za najskuteczniejszy środek, Prowizora Farmacji Witolda Czajkowskiego z Moskwy. Sprzedaje się we wszystkich Składach Materjałów Aptecznych i w Aptekach, tak w Warszawie jako i na prowincji oraz w Handlach W. Szuwalskiego i Dzisiewskiego. Flakon większy rs. 1, mniejszy kop. 50. Główna sprzedaż u **Winiarskiego** w Składzie Materjałów piśmiennych, przy ulicy Nowy-Świat Nr 62. 7—15 — 16449 —

L Ó D.

Jest do sprzedania parę tysięcy pudów lodu razem lub częściowo nie mniej jak 20 pudów naraz. pud po 25 kopiejek bez odstawy. Wiadomość w Dolinie Szwajcarskiej w bufecie.

—18436—1—3

Nowogrodzka Nr 5

za rsr. 100

2 Pokoje

drugie piętro, do wynajęcia od Ś-go Michała. Wiadomość u rządcy domu.

1—0 — 18376 —

Będąc przez lat wiele **starszą** Panną w fabryce Gorsetów paryzkich pani **Marji Payer**, przyjmuję obecnie u siebie wszelkie obstalunki na

GORSETY

i do prania i do reperacji, do przerabiania i **wyrównywam także złe figury.**

U mnie można także dostać prócz gotowych **GORSETÓW i SZELKI** dla Panienek młodych, do prostego trzymania się.

Zofja Morawska,

ulica Trębacka Nr 10, 2-gie piętro, wejście z dziedzińca. —7647—

Administracja Statku Parowego

„ZEFIR,“

zawiadamia Szanowną Publiczność, że w dniu 11/24 Sierpnia r. b. statek parowy „Zefir“ kursować będzie pomiędzy Puławami a Sandomierzem w następującym porządku: z Puław wychodzi o godzinie 5½ rano: w niedziele, wtorki i czwartki; z Sandomierza zaś o godzinie 8 rano: w poniedziałki, środy i piątki.

10—10—17153—

Eleganckie Ekwipaże

do najęcia w pałacu

hr. Branickiego, Nowy-Świat Nr 20.

—46—17645—

Solec Nr 48,

piąty dom od Tamki, mieszkania Nr 2. Piorę Materje, Atłasy, wywabiam plamy, reperuję garderobę męzką naprawiam bieliznę męzką po cenach niesłychanie nizkich.

1—2—18317—

Jest zaraz do wynajęcia **umeblowany**

P O K Ó J,

może być z fortepianem. — NÓTY wielkich kompozytorów, na jeden i dwa fortepiany, są do sprzedania.—Smolna Nr 7, mieszkania 6.

—18378—1—2

Jest zaraz do odnajęcia

POKÓJ

z oddzielnem wejściem, meblami i usługą, na 1-m piętrze, mieszkania Nr 19. — Tamże są tanio rozmaite MEBLE i sprzęty. — Nowy Świat Nr 19. —18377—1—1

Jest do wynajęcia każdego czasu

Pokój

o jednem oknie, wysoki i widny, ze wspólnym przedpokojem i opałem. — Na żądanie mogą być dodane meble i usługa.—Wiadomość: ulica Hoża Nr 12 B, mieszkania 22—codziennie od godziny 3 do 5. —18343—1—3

Róg Marszałkowskiej i Wilczej Nr 17,

TUNEL

na Bawarję lub inny proceder, do najęcia.—Urządzenie wyborne; miejscowość najkorzystniejsza, jako w części fabrycznej miasta.—Wiadomość u gospodarza, z rana do 11 i od 3 do 6. —18342—1—6

Są do wynajęcia zaraz lub od pierwszego października

Dwa Pokoje,

każden z oddzielnem wejściem, z usługą lub bez. Ulica Twarda Nr 6, mieszkania 12, stróż wskaże. —18305—1—3

Sklep duży frontowy,

z takimże pokojem tylnym, do wynajęcia od Ś-go Michała r. b., w domu dawniej Petyskusa zwanym, Plac Teatralny Nr 473B. Wiadomość u Rządcy. —18351—1—3

Poszukują się

2 Pokoje duże z meblami,

lub bez, w środku miasta, dla kawalera, przy familji. Adressa uprasza się nadsyłać do Redakcji Warsz. Kurjera pod lit. C. 35.

—18367—1—3

Do odstąpienia za 420 rs. rocznie od 1-go Października

4 pokoje, przedpokój, kuchnia,

z 2 wejściami i schowankami na 2 piętrze. Wiadomość: **Widok Nr 6** w bramie Nr 1.

—18372—1—1

P O K Ó J

z przedpokojem na 1-em piętrze od frontu do odnajęcia w każdym czasie na żądanie może być z usługą i życiem. Wiadomość Marjańska 3, mieszkania 4, od frontu, rano do 9-ej po południu od 3-ej do 5-ej. Tamże do sprzedania duży **kufer**, dwa **Oleandry i stolik** do kart. —18393—1—3

Jest do sprzedania



Fortepian

zagraniczny, palisandrowy, krótki, o 7-miu oktawach, z całym metalowym blatem, 4-ma szprejcami, zupełnie nowy, o 100 rs. niżej ceny kosztu, oraz Fortepian Buchholtza, mahoniowy, w dobrym stanie, za rs. 80. — Marszałkowska Nr 71, w fabryce J. Cerulli.—Tamże przyjmują się wszelkie strojenia i reperacje. —18197—2—2

Ktoby miał parę Koni,

średniego wzrostu do sprzedania, raczy zostawić adres w Redakcji Kurjera pod lit. A. A.

—18194—2—2

Są do sprzedania:

Koń, Uprząż kompletna i Lustra dwa złocone.

Wiadomość: ulica Hoża Nr 14 B. mieszkania 3.

—18147—2—3

Potrzebnym jest

Salon z przedpokojem

na lekcje tańców, ktoby miał do odnajęcia takowy, raczy złożyć adres w Redakcji tegoż pisma pod literami K. B. 2—3—18158—

Do odnajęcia na ulicy Wareckiej (domu i mieszkania Nr 7),

Pokój obszerny,

o dwóch oknach od frontu, z wejściem osobnem, na 3-m piętrze. —18157—2—6

Do wynajęcia od Ś-go Michała

4 POKOJE,

z przedpokojem i kuchnią.

Ulica Aleksandrja Nr 2781, nowy 10.

—17870—3—3

Sklep obszerny,

z alkową i pakamerem i piwnicą, do wynajęcia od 1-go października r. b. Wiadomość na miejscu przy ulicy Elektoralnej Nr 31.

—18331—1—3

S K L E P

z dwoma pokojami do wynajęcia od 1-go października r. b., dogodny na małą Restaurację lub na Flaczarnię w cenie 75 rs. kwartalnie. Wiadomość przy ulicy Dunaj Nr 147 dom nowy, gdzie figura Ś-go Jana. Tamże jest mieszkanie na 1-em piętrze od frontu **za** 12 rs. miesięcznie. —18389—1—3

SKLEP

z oknem i z mieszkaniem, przy ulicy Podwal Nr 22 nowy, do najęcia od 8-go Października. Także **Dwa Pokoje** każdego czasu.

—18395—1—3

Ostrzeżenie

Nagrody rs. 5.

Dnia 2 Września to jest we Wtorek zginął zegarek damski złoty o dwóch kopertach emaljowanych czarno grawirowanych po brzegach wąziutko na złocie w arabeski czarne, w środku na czarnej emalji gwiazdka brylantowa, na drugiej kopercie również wysadzony brylancikami z których dwóch brakowało, z łańcuszkiem długim cienkim złotym, na środku którego był rodzaj złotego węzełka, z kluczykiem maleńkim złotym o rączce koralowej. Uprasza się panów Jubilerów o zwrócenie uwagi na powyższy zegarek i obecnego posiadacza nieprawego, że do surowej odpowiedzialności pociągnięty zostanie, jeśli nie zwróci tegoż zegarka do Redakcji Kurjera Warszawskiego, ponieważ poszukiwania są już ściśle rozpoczęte.

1—1 — 18402 —

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, że jest w obiegu **kwit** na rs. 400 jakoby przezemnie podpisany. Oświadczam, że żadnych kwitów pieniężnych nie wystawiałem i nie wystawiam; zatem nabywca sam sobie winę przypisze, jeżeli będzie narażony na stratę, wskutek nabycia podobnego kwitu.

Warszawa dnia 31 Sierpnia 1879 r.

3—3—17950— **Jan Stuczkajski.**

Nagrody rs. 10.

W dniu wczorajszym przechodząc ulicą Żabią, Saskim ogrodem i Marszałkowską do Kassy Emerytalnej kolei żelaznej Nadwiślańskiej, zgubionym został **Pugilares** zawierający czek z terminem 7-mio dniowym, wystawiony przez pana Chaima Becker za Nr 14208 na rs. 600, płatny dnia 4-go b. m. i roku na Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, oraz rubel jeden gotowizną, karty wizytowe M. Gesundheit i różne notatki. Uczciwy znalazca raczy takowe oddać do Kantoru Ch. Lichtenberga wprost Banku Polskiego, za powyższą nagrodą. Stosowne zastrzeżenie uczynione zostało.

2—3 — 18296 —

Poszukuje się

Fabrykanta syropu kartoflanego.

Wiadomość: Krochmalna Nr 24, u p. Klopferta. -- 18310—1—2

Potrzebną jest zaraz

Panna-Służąca,

umiejąca dobrze prać, prasować, szyć, któraby znała się na usłudze i posiadała dobre świadectwa. — Wiadomość: ulica Graniczna Nr 7 domu, mieszkania 6. — Tamże są do sprzedania: nowa Lodownia pokojowa, Taca duża mahoniowa, z brzegiem plaqué i Parawaniki do kilku okien. —18329—1—1

Uczeń

potrzebny jest do Zakładu grawerskiego.—Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr domu 93 (dawniej Dobrycza) na 3-m piętrze, Nr mieszkania 6. —18322—1—3

Mamka

Niemka, wiejska, nieumiejąca wcale po polsku, ze świeżym i bardzo obfitym pokarmem, życzy sobie miejsca, gdzieby się rozmówić mogła, jest u akuszerki, Nowy-Świat Nr 41. —18330—1—1

MAMKA

ze zdrowym i świeżym pokarmem, jest do umieszczenia.—Wiadomość: ulica Widok Nr 10, u akuszerki. —18366—1—1

MAMKA

jest przy ulicy Ciasnej pod Nrem 1/2, u stróża. —18373—1—1

MAMKI

trzy młode, wiejskie, przystojne, ze świeżym pokarmem obfitym, są w Kantorze mamek.—Ulica Freta Nr 20, wprost Świętojerskiej, z sieni na 1-m piętrze. —18374—1—2

Do Zakładu Przemysłowego, poszukuje się

Wspólnika lub Wspólniczki,

z kapitałem rs. 600 do 1,000.—Interes pewny i bardzo korzystny.—Adresy uprasza się nadsyłać do Kiosku na Wareckim placu. —18365—1—3

Lekcje Tańca

udziela się za umiarkowaną cenę. — Wiadomość w Zakładzie naukowym żeńskim, Nr 8, Karmelicka. —18304—1—12

W Pracowni,

Nowolipie Nr 3, przyjmuje się wszelka krawieczyzna damska, bielizna, oraz kołdry i wszelkie pikowanie.—Tamże potrzebne są Panienki podręczne, jako i do nauki stałe, za opłatą. —17975—1—3

Do sprzedania:

Regenmantel, świeżego fasonu, popielaty, za rs. 8; Okrycie z syberyny barankowej, za rubli 14; Kaftan czarny, za rubli 3.—Chmielna Nr 50, mieszkania 15. —18307—1 -2

Kwity Lombardowe

kupuje na zastawione kosztowności i udziela pożyczki dla potrzebujących.—Chłodna Nr 60, mieszkania 19, w oficynie, wprost bramy. —18323—1—6

Łóżko francuzkie,

wielkie, ze sprężynami i siennikiem—drugie pojedyńcze, jesionowe; Kufer duży, okuty, z przedziałami; dwa Garnitury męzkie, prawie nowe.—Wiadomość przy ulicy Złotej Nr 6, mieszkania 4, w każdym czasie. - 18306—1—1

W Fabryce Waty,

Karmelicka Nr 7, dostać można gotowe Kołdry różnej miary, oraz Wata, bardzo korzystna dla krawców, jako i prywatnych. —17977—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

FORTEPIAN

o 7-miu oktawach, nowej formy, za cenę przystępną, w domu Nr 14, przy ulicy Widok, mieszkania Nr 11. . —18327—1—3

Są do sprzedania:

Maszyna Pollacka et Szmidta, Łóżko, Toaleta, Samowar, Tace i tym podobne przedmioty.—Sosnowa Nr 4. —18314—1—2

Magazyn Strojów i Sukień Damskich M. Łagiewnickiej,

Nowy-Świat Nr 48, vis-a-vis p. Lewentala domu.

Po kilkon stoletniej praktyce jak i bytności w miastach zagranicznych, zawiadamiam Szanowne Damy, że już otrzymałam niektóre świeże jesienne kapelusze. Również wykonywa się Suknie i Okrycia spiesznie i z największą dokładnością, po cenach umiarkowanych, ze swoich i powierzonych materjałów. Oraz udziela się lekcje kroju sposobem najpraktyczniejszym. Staniki a nawet całe suknie mogą być tylko krajane i dopasowywane tak, że Szanowne Damy w wykończeniu nie będą miały wiele trudności. Formy papierowe rozmaite, gotowe dostać można. Jako w tym specjalna za akuratność takowych ręczę. 1—6—18356—

WAŻNE!!

dla PP. Doktorów, Aptekarzy i Szpitali.

Wszelkie wyroby chirurgiczne gumowe, w najlepszym gatunku, po cenach stałych fabrycznych, polecają

F. Wierzbicki i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

PS. Biorącym tuzinami, odstępuje się rabat. —18352—1—12

Jest do sprzedania

KOLONJA

we wsi Wola pod Warszawą, składająca się z gruntu mórg 3 i puł 300 prętowych, wraz z domem mieszkalnym, grunt cały zasadzony jest drzewami owocowemi i rozmaitemi krzewami.—Wiadomość u sołtysa wsi Wola przy szosie. 1—2—18315—

Za Rs. 15

są do sprzedania dwa **Olejne landszafty** ręcznej roboty, w ramach pozłacanych, przy rogu ulic: Świętokrzyzkiej i Szkolnej, w składzie Fornierów zagranicznych. 1—8—18271—

WYPRZEDAŻ.

150 warkoczy gotowych na krepinach i bez, po cenach bardzo nizkich, z powodu zmiany interesu. — **Ulica Podwal Nr 7, w zakładzie Fryzjerskim**

O. Fütterer.

1—3—18359—

Zgubiono

złotą Broszę

z liściem emaljowanym szafirowym na Bielańskiej lub w Saskim ogrodzie.—Łaskawy znalazca raczy oddać w altanie z sodową wodą w Saskim ogrodzie za nagrodą. 1—1—18302—

Zgubiono Zegarek złoty

krakowskiej fabryki „Krosz horloger du roy" antyk, małej wartości dla znalazcy, stanowiący jedyną rodzinną pamiątkę nauczycielki, która błaga o zwrot lub wiadomość do mieszkania p. Kamili Mierkowskiej, plac Teatralny—Senatorska ulica Nr 16, (róg Bielańskiej). Przyrzeka się nagrodę znalazcy jeżeli takowej zażąda. PP. Jubilerów i Zegarmiztrzów uprasza się o zwrócenie uwagi. 1—1—18320—

Rs. 24

zgubione zostały wraz z portmonetką d. 5-go b. m. przechodząc z Alei Jerozolimskich przez plac Dzieciątka Jezus do ogrodu Saskiego.—Łaskawy znalazca raczy oddać na aleję Jerozolimską pod Nr 5A, mieszkania Nr 7. 1—2—18389—

5 rs. nagrody.

We środę d. 3 b. m. zgubiony został **naszyjnik granatowy** z 24 sztuk i zameczka w złotej oprawie, przechodząc z Marszałkowskiej ulicy do Teatru Letniego. — Łaskawy znalazca zechce oddać na ulicę Marszałkowską w domu pod Nr 41 nowy, mieszkania Nr 19, za powyższą nagrodą. 1—1—18380—

Pugilaresik czarny

ze srebrnemi literami M. C, z koroną książęcą, w dniu wczorajszym zaginął. — Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot pod Nr 47, ulica Nowy-Świat **za nagrodą rs. 3**, 1-sze piętro. 1—1—18370—

PIESKI

młode od pudlicy są do nabycia przy ulicy Szczygłej Nr 5 domu, mieszkania Nr 15, tamże jest **pokoik** do odnajęcia. 1—1—18392—

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH KAROLA SZLIS,

MIODOWA Nr 15,

Zimowe palta różne, Garnitury, Burki na flaneli i pluszu, czarne tużurki i fraki; spodnie i t. p., tak **gotowe** jak i stalowane **zręcznie** i **wygodnie** podług **nowego** a mało znanego systemu skrajane, od cen **najprzystępniejszych**; letnią zaś garderobę po cenie **kosztu** nabyć można. 3—3—18136—

400 RS.

potrzeba na 4 miesiące. Bezpieczeństwo należyte.—Czysta Nr 4, lewa oficyna, drugie piętro, lokalu Nr 19. —18388—1—3

Wyksatyne,

Płótno gumowe,

na podkłady dla chorych i dzieci i na kompresy.

Brezent czyli Płótno

nieprzemakalne, na płachty, jak również gotowe płachty.

Skóre amerykańską prawdziwą „Kroquet" na meble,

polecają

F. Wierzbicki i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej. —18353—1—12

FORTEPIAN

o 7-miu oktawach, do wynajęcia za rs. 4 miesięcznie, przy ulicy Brackiej Nr 19, na 2-m piętrze, u pani Gelert. —18355—1—3

Jest do sprzedania

kilkaset Dachówki karpiówki,

oraz **męzka garderoba i książki szkolne,** pod Nrem 19,2676, ulica Bednarska, wiadomość u stróża. —18354—1—3

Sklep Mydlarski

egzystujący od lat kilku, jest do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę. — Wiadomość na miejscu, ulica Freta Nr **53** nowy. —14985—

Ktoby sobie życzył uczęszczać na

Obiady prywatne,

po gospodarsku dobrze urządzone, niech się raczy zgłosić na ulicę Chłodną Nr domu 20. —18346—1—2

Maszyna do szycia bielizny,

systemu Singera, prawie nowa, do sprzedania. Ulica Hr. Berga Nr 3, mieszkania 11, stróż wskaże.

BISCUITY

FABRYKI

Blickhan & Robinson

w St. Petersburgu.

Niżej podpisany ma honor zawiadomić panów handlujących, iż mając sobie powierzoną wyłączną sprzedaż wyżej wymienionych **Biscuitów**, przyjmuje zamówienia, i wykonywa takowe w najkrótszym czasie,—mniejsze zaś partje sprzedaje na miejscu.

Biscuity pomienione odznaczają się doskonałym smakiem, pięknością wyrobu i niezwykłą trwałością, w czem nieustępują angielskim. są od takowych jednakże **znacznie tańsze.**

Jakób Bein,

Senatorska Nr 22, w Warszawie. —18384—1—12

2,250 rs.

są do wypożyczenia no dom murowany w środkowym punkcie w Warszawie. Kapitał ten mieścić się winien w pierwszej połowie wartości domu wykazanej w hypotece. — Wiadomość przy ulicy Miodowej pod Nr 10 na 2-m piętrze, Nr mieszkania 6. 1—2—18313—

FORTEPIAN

palisandrowy, zagranicznej fabryki, o 7-miu oktawach, mało używany, jest do sprzedania za 360 rs.: oraz **garnitur mebli** mahoniowych rzeźbionych za przystępną cenę.—Wiadomość w kiosku przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. 1—2—18365—

Szkoła Prywatna Żeńska

ulica Niecała Nr 12

Przełożona Szkoły **Antonina Gładyszewska.**

3—3 — 18040 —

Nauczycielka Muzyki

z dyplomem

udziela muzyki na godziny. Nowy-Świat Numer 36 u Rządcy. 3—6 — 17917 —

Za 340 rs.

do sprzedania

Bryczka z koniem

i całą uprzężą; **bryczka** pojedynka, zupełnie nowa, nowego fasonu, na resorach, wyściełana, z obiciem; **Koń** 4-letni, ogier, maści gniadej, zdatny do wierzchu i do zaprzęgu. Wiadomość od godziny 10 rano do 5-tej wieczorem codziennie, na Powązkach w obozie **8-go sapernego batal'jonu**, w kancellarji wskażą. 3—3 — 17905 —

EMERYT,

pragnie odnająć dwa małe lub jeden duży pokój, widny i suchy, najwyżej na 2-m piętrze, choćby z wspólnym przedpokojem, bez mebli, z usługą od frontu, w środku miasta. Adresów oczekuje w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **Z. C.** 2—3 — 18241 —

SKLEP

do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Aleksandja Nr 21, wiadomość w pralni. 3—3—17935—

Do sprzedania:

Biurko orzechowe, bardzo wygodne; Lampy, Materac nowy, 2 Kołdry jedwabne, 2 Suknie jedwabne, Koronki brukselskie i t. p.—Wiadomość: ulica Podwal Nr 7, w podwórzu na lewo, gdzie studnia, 1-sze piętro. —18341—1—1

Do sprzedania:

Szafa śpiżarniana polirowana, fornirowana; Parawaniki, Schodki dla malarzy pokojowych i Tapicerów.—Ulica Marjańska Nr 1, mieszkania 2, wejście z bramy, od godz. 9 do 11 i od 3 do 7 i pół. —18400—1—3



Są do sprzedania

FORTEPIANY

palisandrowe, o 7 oktawach, z silnym i pięknym tonem.—**PIANINA** palisandrowe, zagraniczne, bardzo ładne i **CYTRA**, w fabryce fortepianów **R. Zirkwitza.** Marszałkowska Nr 73, na dole.—Tamże przyjmuje strojenia i reperacje. —18392—1—3



Para Koni

powozowych, siwych, po pięć lat mających, ujeżdżonych, jest do sprzedania pod Nr 47, przy ulicy Nowy-Świat,—stróż Tomasz wskaże. —18382—1—3

Z powodu zmiany interesu, jest do wynajęcia każdego czasu

LOKAL

elegancko odnowiony, składający się z 4-ch pokojów, przedpokoju, kuchni, pasażu, góry i piwnicy, za cenę roczną rs 350.—Wiadomość w kantorze Drukarni Kurjera Codziennego; od godz. 9 do 3 i od 5 do 8 wieczorem. —17790—3—3

Z powodu wyjazdu jest zaraz do wynajęcia

Mieszkanie

składające się z 4-ch pokoi suchych i widnych, przedpokoju, kuchni, spiżarki, ze zlewem, wodociągiem, waterklozetem, górą wspólną, z dwoma wejściami. — Róg ulicy Złotej i Wielkiej, Nr domu 6, stróż wskaże.—Tamże jest do sprzedania **garnitur Mebli** mahoniowych i różne kuchenne sprzęty. 1—3—18340—

Wyżlica młoda

czystej rasy Ponterów, jest do sprzedania.—Ulica Zgoda Nr 4 nowy, trzecie piętro, mieszkania Nr 8. —183 8—1 -1

Zaraz do wynajęcia

POKÓJ

z osobnym wchodem, umeblowany, z usługą, samowarem i opałem. — Ulica Bagno Nr 1, wprost Świętokrzyzkiej, wiadomość w szkole. —18349—1—3

Do wynajęcia

Stajnie i Wozownie

od 1-go Października r. b. — Ulica Leszno Nr 51. —18293—1—3

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy .	6	— r.	9	20 w.
Osobowy 3 klasy . .	11	05 r.	6	— w.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy . .	10	15 w.	7	— r.
Warsz.-Bydgow:				
Osobowy 3 klasy . .	6	45 r.	10	25 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy . .	10	14 r.	8	7 w.
Kurjerski 2 klasy . .	3	45 p.	1	36 p.
Osobowo-Towarowy.	8	8 w.	7	23 r.
Warsz--Petersb:				
Osobowy 2 klasy . .	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wieden. .	12	55 p.	10	— r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 6 Сентября (25 Августа) 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.